Nro. 233.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 12go Października 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 18. *Września.*

W Werſalu naſtępuiący ſmutny wydarzył ſię przypadek. — Jeden taméczny mięſzkaniec maiący żonę z naypiękniey-ſzych kobiet czaſu teraźnieyſzego, dał dwoygu dzieciom, których ona była matką, takie wychowanie, iakie mu dać pozwalał znaczny iego maiątek. Chęć

po-

pomnożenia tegoż maiątku przywiodła go do ſprzedania dwóch domów przez ſiebie poſiadanych, których ſzacunek 120. tyſięcy liwrów wynoſił. Summę zaś z tey przedaży pochodzącą oddał w ręce iedney z kompanii handlowych w Paryżu, która w krótce potym zbankretowała. Okoliczność ta w taką go w pędziła melancholią, że było niepodobieńſtwem uwolnic go od niey. Oſtatniey ſoboty zdawał ſię pierwſzy raz do pierwiaſtkowey ſwoiey powracać weſołości, i pierwſzy raz od czaſu pomienioney ſtraty umyślił obiadować wraz z żoną i dziećmi. Dzieci zaledwo ieść przeſtały, poupadały śmiertelnie na ziemię. Można ſię domyśleć, iakie było pomięſzanie matki na ten widok! To co widziſz, rzecze do niey mąż, zadziwiać cię niepowinno, ia ſam ieſtem mordercą dzieci naſzych. Chciałem im oſzczędzić większey nędzy, którąby, przyſzedłſzy do lat, ponoſić muſiały. — Otrułem ie. — Lecz chcę aby ani ty, ani ia nieprzeżyliśmy ich. Wyrzekłſzy te ſłowa, ſtrzelą z piſtoletu w ſerce żonie ſwoiey, i zabiia ią. Jedna tylko ſłużąca była świadkiem tey ſceny okropney. Przeyzrzałem wſzyſtko,

ko, rzecze obracaiąc się do niey. — Ten bilet przezemnie samego pisany dowiedzie, kto był autorem i sprawcą tego, co się teraz stało. Masz oddać list ten tam, gdzie iest adressowany. To wyrzekłszy zabiia się sam i pada.

ROSSYA.

Z Petersburga dnia 19. Września.

Dnia 12. t. m. Imperator Jmć mianował Półkownika de *Tol* Jenerał-Maiorem i Szefem *Arszerońskiego* muszkietyerów Połku. — Dnia 13. Imperator Jmć uczynił Półkow: *Lawrowa* Brygadyerem. — Dnia 14. oświadczył w powszechności wszystkim Jenerałom swoie nieukontentowanie z powodów, iż ci Ichmość zwykli częstokroć zapadać na zdrowiu, a to szczególnie dla uwolnienia się od dopełnienia obowiązków służby: przeto zaleca takowym, iż lepieyby uczynili, gdyby się całkiem od obowiązków dla nich uciążliwych oddalić raczyli. Podchlebia sobie przeto, iż Panowie Jenerałowie sami się zechcą przekonać,

nać, których te oświadczenie tyczeć się może — Imperator Jmć Maiora *Kosmowskiego* uczynił Półkownikiem w Półku Jenerał - Maiora *Dąbrowskiego*.— Konsyliarz Aktualny Stanów, Pan *Lwow* podał plan Imperatorowi Jmci, iakim sposobem można nayłatwiey rozmnożyć doskonałych mayſtrów Mularskich, Ciesielskich i t. d. Wyłuszczył on w nim potrzebę założenia szkoły, do któreyby ze wszystkich Guberniów po dwóch ubogich, lecz zdatnych wyrostków przesyłano. Ci maią się w tey szkole wszystkiego uczyć, co tylko do wydoskonalenia się w budownictwie potrzebnem bydź może. Po zakończeniu nauki i daniu proby z swey doskonałości maią bydź attestatami opatrzeni, otrzymaią nazwisko przysięgłych mayſtrów, a za powrotem onych na ich mieysce Panowie Gubernatorowie maią znowu przysyłać do rzeczoney szkoły innych wyrostków. — Imperator Jmć pochwalił zupełnie ten Plan Pana *Lwowa*, i kazał go do skutku przyprowadzić. — Na założenie takowey szkoły wyznaczone są piękne mieysca leżące w bliskości miasta *Moskwy*. Wszyscy uczniowie będą żywieni i odziewani za Cesar-

ſarſkie pieniądze, a przy wyiściu pewną ſumkę każdy z nich odbierze. P. *Lwów* będzie Dyrektorem tey ſzkoły.

Dnia ieſzcze 10. wydał naſz Monarcha ukaz ułożenia Herbarza maiącego ſię z 3ch tomów ſkładać; w 1wſzym wyrażone będą Dynaſtye Xiążąt, Hrabiów, Baronów i Szlachty Roſſyiſkich; w drugim z łaſki Ceſarſkiey do kleynotu Szlachectwa przypuſzczonych, a w 3cim tych, którzy na takową godność przez raugi zaſłużyli.

Od granic Moſkiewſkich d. 12. Września.

Armia Roſſyiſka od kilku mieſięcy wcale inſzą iak dawniey ma powierzchowność. Wſzyſtkie prawie mundury ſą ciemno-zielone, Kiryſſierowie tylko ſą biało ubrani. Uſtanowiono także nową Gwardyą Kawalerſką ſkładaiącą ſię z 2. kompanii bardzo bogato w ſrebro przybranych.

W dzień Piotra i Pawła Ceſarzowa Jeymość dawała Imperatorowi w zamku *Pawłowſki* zwanym, wſpaniały feſtyn, karuzel, maſkaradę, Illuminacyą, faierwerk,

werk, operę i t. d. Cesarskim Ukazem ponowiono dawnieysze rozporządzenie, ażeby żaden nauczyciel, który pensyą ze skarbu Imperatorskiego odbiera, nieważył się bez pozwolenia Kommissyi szkół inny iaki urząd lub obowiązek przyimować.

NIEMCY.

Z Kolonii dnia 17. *Września.*

Oto są dalsze szczegóły tego wszystkiego, co się tu dziś stanęło: „W połowie ostatniey przeszłego wieku doznała *Kolonia*, iak wiadomo, nayokropnieyszych zamieszań. Nieukontentowani mieszczanie spiknąwszy się przeciw Maistratowi, na krótki czas przez krwawe sceny dopieli swego zamiaru; lecz niezadługo potym musieli uledź wyższey władzy Rzeszy. Trzey pierwsi dowódzcy tego buntu zostali od Cesarza i Rzeszy na śmierć skazani; i takowy wyrok był skrupulatnie dopełniony. Naycelnieyszy z nich nazywał się *Julich*: stósownie do wyroku dóm iego został z ziemią

mią zrównany, na gruzach zaś tego wystawiono kolumnę, i na wierzchołku oney zatknięto głowę na pamiątkę haniebney iego śmierci. Głowy zaś obydwóch iego towarzyszów były na 2. wieżach powyżey i poniżey miasta z strony Reńskiey poprzybiiane. Dzisiay w sto kilka lat uczyniono tym trzem mężóm szczególnieysze honory. — Dnia dzisieyszego przed południem zapowiedziano we wszystkich Kościołach, aby od 2. do 4. godziny dzwoniono w całym mieście; nakazano także Chorążym Cechowym rozwinąć swoie chorągwie. Jak tylko zaczęto dzwonić, stanęły w tym momencie znayduiące się tu woyska w paradzie. Processya zaczęła się z iednego prywatnego domu, w którym drzewo wolności z republikańskiemi chorągiewkami było przygotowane. Przodem szedł korpus grenadyerów, za nim muzyka Sztabowa Francuska, daley wóz z drzewem wolności, tudzież i mary na których leżała z czerwonego axamitu z złotemi galonami poduszka z laurowym wieńcem na głowę *Jülicha* przeznaczonym, mieyska muzyka i żołnierze kończyli tę processyę.

Ca-

Cała ta parada udała ſię na plac Radzieckł, gdzie w przytomności nowego Maiſtratu drzewo wolności zaſzczepiono. Potym poſzła na tak nazwany plac *Jülicha*; zdięto głowę *Jülicha*, i wykopano kolumnę; iednak ta robota mimo zręczności i wielkiey ſkwapliwości zabawiła nader długo, o pòł do ſzóſtey dopiero ukoronowano tę głowę, i iuż niemożna było dla zmroku i coraz przybliżaiącey ſię nocy obnoſić ią z tryumfem po mieście, ani ſię udać tego ſamego dnia, iak ſobie zamierzono, do zdięcia drugich głów z wież.